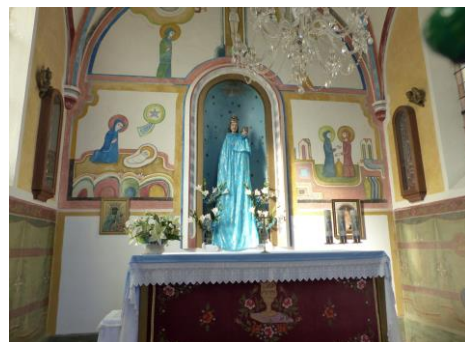


Relacja z VII i VIII etapu „VII Niedzielnego Pielgrzymowania Drogą św. Jakuba

»Z Maryją i św. Jakubem na drodze wiary i przemiany«” w dniach 29 - 30 września 2018 r.

Sobotni, VII z kolei etap pielgrzymowania rozpoczęliśmy w Zgłobicach. Po przekroczeniu mostu na Dunajcu, przez Łukanowice skierowaliśmy się w kierunku Wojnicza. Chwilę zatrzymaliśmy się przy drewnianym, pochodzącym z 2-giej połowy XVI w. kościele św. Leonarda, minęliśmy Kolegiatę św. Wawrzyńca Męczennika i doszliśmy do neorenesansowej Kaplicy Matki Boskiej Loretańskiej, pochodzącej z 1905 roku. Wzgórze, na którym jest zbudowana, owiane jest legendami. Według jednej z nich jest mogiłą rycerzy Bolesława Śmiałego, według innej miejscem pochówku Szwedów, którzy zginęli tu w czasie "potopu". Kaplica ta jest jedną z 17-tu należących do Ogólnopolskiego szlaku kaplic loretańskich.



Dalej nasz szlak wspina się na wierzchowinę, by po kolejnych kilometrach minąć Sufczyn i wędrując wśród pól i sadów polnymi drogami, przy których co kawałek stoją krzyże i kapliczki, dotrzeć do Dębna. Tu nawiedziliśmy usytuowany na wzniesieniu kościół św. Małgorzaty. Parafia Dębińska pojawia się po raz pierwszy w dokumentach z lat 1325 – 1327, a drewniany kościół parafialny, noszący wezwanie św. Małgorzaty, jest wzmiankowany przez Jana Długosza. Lokalna tradycja wiąże budowę pierwszego drewnianego kościoła z cudownym uratowaniem uciekającej przed tatarskim najazdem księżnej Kingi. Obecna kamienna świątynia w stylu gotyckim powstała w latach 1470-1504 z fundacji kasztelana krakowskiego Jakuba z rodu Odrowążów. Obraz w ołtarzu głównym to tryptyk - Tron Łaski - ikonograficzne przedstawienie Trójcy Świętej. Jest to doskonała kopia XVII wiecznego obrazu, którego oryginalna środkowa część znajduje się obecnie w Muzeum Narodowym w Krakowie. Od kościoła udaliśmy się na zamek w Dębnie wzniesiony w XV wieku.





Następnie droga prowadziła nas do Porąbki Uszewskiej, gdzie znajduje się grotta Najświętszej Maryi Panny z Lourdes. Po odmówieniu wspólnej modlitwy ruszyliśmy dalej.



Szlak wspinał się na grzbiet wzgórza Bocheniec. Po dość mozolnym podejściu doszliśmy do kościoła św. Anny znajdującego się na szczycie wzgórza. Ta niewielka świątynia została wzniesiona po koniec XVI wieku. Przy pięknej pogodzie, jaka towarzyszyła nam tego dnia pielgrzymowania, rozciągała się stąd wspaniała panorama okolic. Z Bocheńca droga schodziła do Okocimia, pod szkołę i kościół. Szkoła została wybudowana przez właściciela browaru Jana II Goetza w 1895 roku według projektu słynnego architekta Teodora Talowskiego.



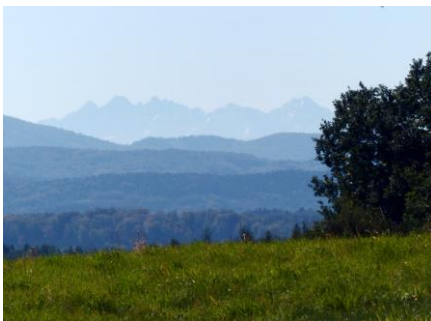
Tu zakończyliśmy piękny sobotni etap pielgrzymowania liczący ok. 30 km. Autobusem dojechaliśmy do Domu Pielgrzyma w Gosławicach prowadzonego przez Siostry Kanosjanki. Wielki dom, a w nim 3 siostry: siostra przełożona z Ukrainy, siostra z Timoru Wschodniego i Polka. Po obiadokolacji był czas na wspólne rozmowy, dotyczące głównie pielgrzymowania Drogą św. Jakuba w Szwajcarii w przyszłym roku. Po Apelu Jasnogórskim odmówionym w tutejszej kaplicy udaliśmy się na spoczynek.

W niedzielę autobus dowiózł nas do Okocimia i tu, od kościoła pw. Trójcy Przenajświętszej rozpoczęliśmy kolejny, VIII etap "Niedzielnego Pielgrzymowania Drogą Św. Jakuba". Zaczęliśmy wcześnie, by na 7.30 zdążyć do Brzeska na Eucharystię w kościele św. Jakuba Apostoła. Pod koniec XX wieku kościół został powiększony przez dobudowanie nowej nawy głównej. W starej nawie, w ołtarzu głównym wykonanym z drewna znajduje się rzeźba św. Jakuba, a po bokach rzeźby św. Franciszka z Asyżu i Jana Kantego. Po Mszy św. zrobiliśmy wspólne zdjęcie wraz z ks. Prałatem Józefem Drabikiem, a potem ksiądz zaprosił nas na kawę.

Brzesko, któremu patronuje św. Jakub, będzie przeżywało za kilka dni historyczne wydarzenie - podniesienia do godności sanktuarium kościoła parafialnego pw. św. Jakuba.



Ruszyliśmy w dalszą drogę, najpierw ulicami Brzeska, potem pięknym terenem Pogorza Bocheńskiego. Pogoda była piękna, ciepło, a to przecież ostatni dzień września. Widoczność doskonała, ze wzniesień roztaczał się widok na Beskidy, a miejscami nawet na Tatry. Tak po przejściu 10 km dotarliśmy do Brzeźnicy. Tu znajduje się drewniany kościół z 1-szej połowy XVII wieku.



Stąd do Bochni już tylko 6 km. W Bochni chwila odpoczynku i ruszyliśmy dalej. Ten piękny odcinek Drogi Św. Jakuba pokrywa się z historyczną drogą Via regia antiqua, czyli starą drogą królewską. Znajdźiska archeologiczne wskazują wyraźnie, że wspomniany odcinek drogi istniał już w starożytności, w okresie cesarstwa rzymskiego. Największe znaczenie jednak ta droga miała w średniowieczu, gdy przechodziły tędy ważne szlaki handlowe z Rusi i Węgier, łączące się w Bochni i idące na Łąpczycę, Chełm, Kraków i dalej na północ. Tędy też przejeżdżały orszaki książęce i

królewskie Bolesława Wstydlwego i Kingi, Władysława Łokietka, Ludwika Węgierskiego, Władysława Jagiełły, Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta.

Po kilku kilometrach doszliśmy do Łapczycy, jednej z najstarszych miejscowości na ziemi bocheńskiej. Tutejszy kościół pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny ufundowany przez króla Kazimierza Wielkiego w 1340 roku to prawdziwa perełka gotyku. Niedaleko stąd widać pozostałości średniowiecznego grodziska. Pierwsza osada ludzka istniała tu już w VIII wieku, ale właściwy gród powstał w wieku IX. Gród został spalony w X w., ale na grodzisku istniała osada mieszkalna do połowy XIII w. Po kilku dalszych kilometrach dochodzimy do kurhanu w Moszczenicy. Według legendy jest on miejscem spoczynku oficera wojsk szwedzkich poległego w czasie "potopu". Ostatni odcinek naszej pielgrzymki to miejscowość Chełm. Tutaj, koło kościoła Bożogrobców pod wezwaniem Narodzenia św. Jana Chrzciciela, po przejściu ok. 30 km zakończyliśmy niedzielny etap pielgrzymowania.



Minęły kolejne dwa piękne dni naszego pielgrzymowania. Dni wypełnione modlitwą, wdzięcznością dla Stwórcy za piękno otaczającego nas świata, za zdrowie i siły, które nam daje, a dzięki którym jesteśmy w stanie sprostać takiemu wysiłkowi, za wzajemną serdeczność i życzliwość.

